Głos Św. Mikołaja

MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

* Parafia p.w. św. Mikołaja w Świebodzicach * nr 5(79) * maj 2023 *

NABOŻEŃSTWA MAJOWE

Wielu z nas miesiąc maj kojarzy się z piękną, słoneczną pogodą, rozkwitającymi kwiatami, a także, coraz częściej, długim weekendem majowym. Ale jest jeszcze jedna charakterystyczna cecha tego wiosennego miesiąca – nabożeństwo do Matki Bożej.

Ten jeden z najpiękniejszych miesięcy w roku jest w całości poświęcony Maryi. Odradzająca się natura, piękna zieleń, kwiaty i ciepłe słońce starają się choć w minimalnym stopniu odzwierciedlić piękno Matki Kościoła, która właśnie w maju w sposób szczególny obdarza wiernych nieocenionymi łaskami.

Już od średniowiecza trwają religijne praktyki wiążące osobę Maryi z miesiącem majem. Król hiszpański Alfons X (zmarły w 1284 roku) w swoich wierszach sławi Maryję, a w jednym z nich pod ciekawym tytułem „Nich przyjdzie dobry maj" opiewa on błogosławieństwo tego miesiąca. Bł. Henryk Suzo (+ 1366), uczeń Jana Eckharta i przyjaciel Jana Taulera, znanych mistyków średniowiecza wyznaje, że „jako pacholę

zbierał w maju kwiaty i niósł je do stóp Bożej Matki. Lubił z kwiatów wiosny pleść wieńce i kłaść je na głowę figur Bożej Rodzicielki.

(cd. na str. 3)

Bierzmowanie w naszej parafii

31 marca 2023 r.

fotoreportaż na str. 2

Bierzmowanie w naszej parafii

NABOŻEŃSTWA MAJOWE

(cd. ze str. 1) Matka Boża nagradzała go za to wizją chwały, jaką odbiera od Aniołów. W roku 1549 ukazała się w Niemczech książeczka pod tytułem „Maj duchowy”, gdzie po raz pierwszy maj został nazwany miesiącem Maryi.

W żywocie świętego Filipa Nareusza (+1595), czytamy: że gromadził on dziatwę przy figurach Matki Bożej, śpiewał z nimi pieśni, zbierał kwiaty i zachęcał do składania ku Jej czci kwiatów, duchowych ofiar i wyrzeczeń. Nowicjusze dominikańscy we Fiesole (w latach 1677-1709) w maju gromadzili się przed wizerunkiem Najświętszej Maryi i czcili Ją muzyką, śpiewem i składaniem duchowych wyrzeczeń. W roku 1692 o. Wawrzyniec Schmeffi, kapucyn, wydał drukiem pierwsze pieśni majowe. Za autora jednak właściwych nabożeństw majowych, historycznie uważa się jezuitę, o. Ansolani (+1713). On to w kaplicy królewskiej w Neapolu codziennie urządzał koncert pieśni ku czci Bożej Matki, który kończył się błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. W roku 1726, Jezuita o. Hannibal Dionizy, wydał broszurkę pod znamiennym tytułem: „Miesiąc maj, czyli miesiąc Maryi”, w której zachęcał do obchodzenia tego miesiąca ku czci Matki Bożej: podawał sposoby, jak ten miesiąc urządzać. Zaleca w niej szczególnie, by ustroić pięknie obraz Matki Bożej, odmówić modlitwy i składać ku Jej czci „Kwiatki duchowe”, czyli szczególne wyrzeczenia. Podobne dzieło wydał inny Jezuita, Calvi w roku 1758. Na Sycylii jezuita Lalomia wydał również na ten temat książeczkę w 1762 roku. W kościele parafialnym w Veronese od 1739 roku odmawiano litanię do Matki Bożej, różaniec i składano „fioretti”, czyli kwiatki duchowe ku Jej czci. W roku 1734 spotykamy się z tym nabożeństwem w Grazzana koło Werony. W roku 1734 jest to nabożeństwo odprawiane również w Weronie w kościele św. Andrzeja, w roku 1747 w genui a od 1774 roku także w Ferrarze. Jednak były to wypadki sporadyczne i mało znane, skoro św. Alfons Maria Liguori (1787) jeszcze nic o nich nie wie, a przecież tak wielki czciciel Maryi w swoim nieśmiertelnym dziele „Uwielbienie Maryi” z całą pewnością wiadomości o nich by umieścił. Za największego apostoła nabożeństw majowych uważa się jezuitę o Muzzarelli.

W roku 1787 wydał on broszurkę, w której propagował nabożeństwo majowe. Co więcej rozesłał ją do wszystkich biskupów Italii. Sam w Rzymie zaprowadził to nabożeństwo w słynnym kościele zakonu „Il Gesu” mimo, że zakon wtedy formalnie już nie istniał, zniesiony przez papieża Klemensa XIV w roku 1773. Jakby w nagrodę za to opuścił ziemię dla nieba właśnie w maju 1813 roku. Odprawiał on również nabożeństwa majowe w Paryżu, gdzie towarzyszył papieżowi Piusowi VII w podróży na koronację Napoleona Bonaparte. Pius VII nabożeństwo majowe obdarzył wieloma odpustami. W Polsce pierwsze nabożeństwo majowe wprowadzili jezuici w Tarnopolu (1838), misjonarze w warszawie w kościele św. Krzyża w roku 1852, ksiądz Golian w Krakowie w 1856 roku i we Włocławku biskup Marszewski w 1852 roku. W tym samym czasie cześć Królowej maja szerzył w Galicji poezją o. jezuita Karol Antoniewicz (+1852). Ks. Wincenty Buczyński, jezuita, w roku 1839 wydał we Lwowie pierwszą książeczkę o nabożeństwach majowych. W dziesięć lat później podobną broszurę wydano we Wrocławiu. w roku 1850 wydał ją ks. Aleksander Jełowiecki, zmartwychwstaniec. Święty Jan Bosko (+1888) ze swoimi chłopcami w maju stroił Jej ołtarzyki, które znajdowały się w każdej sali i sypialni. Owszem urządzano konkursy, w której Sali będzie najpiękniej przystrojony wizerunek Matki Bożej. Codziennie św. Jan Bosko dawał swoim chłopcom fioretti, czyli praktyczne wskazania do naśladowania cnót Matki Bożej. W połowie XIX wieku nabożeństwo majowe przyjęło się we wszystkich prawie krajach. Papież Pius XII niejeden raz zachęcał do oddawania szczególnej czci Bożej Rodzicielce w miesiącu maju. Tak uczynił w liście „Dum saeculum” do kardynała Alojzego Maglione w roku 1942. Tak uczynił również w liście do tegoż kardynała w roku 1943 („Singulis Annis”), w którym szczególnie gorąco polecił, by majowe nabożeństwo ofiarować dla uproszenia szczęśliwego zakończenia wojny światowej. Wreszcie w encyklice „Auspicia quae eam” wydanej 1 maja 1948 roku, papież poleca raz jeszcze modlitwy w miesiącu maju poświęcić dla uproszenia trwałego pokoju. Nad światem bowiem zaczęły gromadzić nowe, ciemne chmury. Od szeregu lat ustalił się w całej Polsce porządek nabożeństw majowych. Obejmuje on: wystawienie Najświętszego Sakramentu, odśpiewanie Litanii Loretańskiej i antyfony „Pod Twoją obronę”, przemówienie lub czytanie okolicznościowe, błogosławieństwo i pieśń majową lub „Apel Jasnogórski”.

Święta Wielkanocne w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Świebodzicach

Alleluja, Alleluja, ALLELUJA – JEZUS ŻYJE!!!

Chłopcy wraz z paniami terapeutkami i nauczycielami w szkole przygotowywali piękne palmy, które ks. proboszcz Józef Siemasz poświęcił w naszej kaplicy podczas mszy św. w Niedzielę Palmową. W następne dni Wielkiego Tygodnia chłopcy przygotowywali wraz z siostrami i paniami pisanki, które włożyli później do ładnie udekorowanych koszyczków. Każdy mieszkaniec miał swój koszyczek. W Wielką Sobotę o godz. 11.00 Ks. Proboszcz dokonał poświęcenia pokarmów w naszej kaplicy. Odświętnie ubrani chłopcy przynieśli swoje koszyczki. Byli skupieni i bardzo grzeczni. W ciągu dnia natomiast, zarówno w Wielki Piątek jak i w Wielką Sobotę, chodzili do kościoła parafialnego pw. św. Mikołaja, aby tam podczas adoracji modlić się o pokój, o zdrowie dla chorych, za naszych duszpasterzy i całą Ojczyznę. Starsi wychowankowie uczestniczyli wraz z siostrami SSND we wszystkich nabożeństwach liturgicznych, które odbywały się w kościele parafialnym św. Mikołaja podczas Triduum Paschalnego. Od Wielkiego Piątku do II Niedzieli Wielkanocnej zwanej Niedzielą Miłosierdzia nasi wychowankowie starsi i młodsi – codziennie pod opieką sióstr uczestniczyli w modlitwie-nowennie do Bożego Miłosierdzia.

53

Ekstremalna Droga Krzyżowa (EDK) – Edycja 2023 za nami

Hasło tegorocznej edycji „TYLKO DLA ROMANTYKÓW” – IDĘ, BO SZUKAM NADZIEI

Duchowe przygotowanie do godnego przeżywania świąt Zmartwychwstania Pańskiego, największych świąt chrześcijaństwa stanowiących fundament Kościoła i naszej wiary składa się z wielu elementów. Idąc śladem biblijnej zachęty: poszczenia, modlitwy i jałmużny, przyjmowano różne praktyki pokutne, aby uwydatnić wagę tego okresu i należycie przygotować się do przeżywania tych świąt. Uczestnictwo w ekstremalnej drodze krzyżowej jest nową, coraz bardziej rozpoznawalną i chętnie podejmowaną praktyką religijną.

W 2023 roku po raz szósty przygotowaliśmy, a piąty raz wyszliśmy na Ekstremalną Drogę Krzyżową – Rejon Świebodzice. Pandemia sprawiła, że jedno wyjście trzeba było odwołać. Chętni do udziału w EDK spotkali się w dniu 24 marca w Świebodzicach Na wspólnej fotografii wykonanej po zakończeniu mszy św. w intencji uczestników EDK, która odbyła się w naszej parafii bez trudu naliczycie prawie 50. osób. Uczestników tegorocznej wędrówki EDK było znacznie więcej. Z krzyżami na plecakach i piersiach, ruszyliśmy w noc „W poszukiwaniu nadziei”. Czekała na nich Trasa św. Mikołaja o długości 43 kilometrów. Tworzy ją pętla: Świebodzice – Ciernie – Mokrzeszów – Lubiechów – Wałbrzych – Książański Park Krajobrazowy – Pełcznica – Cieszów – Świebodzice. Przedział wiekowy wynosił 12 – 75 lat. Na trasie spotkali się mieszkańcy naszego miasta oraz wielu okolicznych miast i wsi (m.in. Wałbrzycha, Strzegomia, Świdnicy, Żarowa, Jaroszowa). Jeden z uczestników przybył na naszą EDK ze Szczecina. W ubiegłym roku aura zafundowała nam wszechobecne błoto przeplatane kałużami i grząskimi poboczami. Był śnieg. Pod stopami mieliśmy ośnieżone asfaltowe drogi, które nad ranem pokryły się cienką warstwą lodu. W tym roku pierwszy raz w historii naszej EDK szliśmy w lepszych warunkach. Było ciepło. Brak śniegu i mało widoczny sierp „młodego księżyca” składały się na wyjątkowo mroczną noc. Znicze (po raz pierwszy zapalone na trasie EDK) przy kolejnych stacjach drogi krzyżowej nieśmiało przebijały mrok nocy. Gnijące liście, niewypełnione śniegową pierzynką dziury i korzenie dokuczały na bezdrożach i leśnych odcinkach trasy, było bardzo ślisko. Nadal było ekstremalnie. Kilkanaście osób podjęło ten wysiłek pierwszy raz. Większość poszła bez żadnego przygotowania. Od wielu uczestników EDK usłyszeliśmy, że było to ogromne wyzwanie, głębokie przeżycie i niewyobrażalne doświadczenie własnej słabości. Wspominają gorące, palące wręcz stopy, na których pojawiły się pęcherze i skurcze sygnalizujące zmęczenie. Kiedy na kilka minut siadali na przydrożnej ławce nie potrafili wstać. Zaciskali zęby, obcierali łzy i ruszali dalej. Bo nikt nie obiecywał, że będzie łatwo. Ich fizyczny wysiłek i duchowe przeżycia sprawiły, że bardziej rozumieli mękę Chrystusa. Ci, którzy nie przeszli całej EDK, dzielili się swoimi spostrzeżeniami i mają zamiar wyruszyć ponownie ale lepiej przygotowani kondycyjnie i technicznie (zabierając m.in. latarki, kijki, aplikacje z trasą.).

Po zakończeniu EDK warto przypomnieć sobie słowa ks. Jacka Stryczka zacytowane podczas mszy św. w intencji uczestników: „Zacznę od trzech

fundamentalnych tez. Pierwsza – nie da się zredukować życia do tego, aby było zawsze przyjemnie. Druga – nie da się zredukować życia do tego, aby zawsze było poczucie bezpieczeństwa. Trzecia – nie da się zredukować życia tylko do tego co znamy.”

EDK odpowiada na podstawowe problemy wielu ludzi. Nie są zadowoleni z tego, jak wygląda ich życie. Jednak boją się zmiany – nie chcą utracić tego, co mają. Żyją w bańce, w środku której jest dużo nierozwiązanych problemów. Kiedy jednak człowiek raz przekroczy jej granice, właśnie w czasie EDK, może uwierzyć w to, że jest w stanie zacząć zmieniać swoje życie.

Wyrażamy wielkie słowa szacunku wszystkim, którzy opuścili swoją strefę komfortu i przeszli całą drogę lub jakąkolwiek jej część.

Dziękujemy ks. Józefowi za mszę św. w intencji uczestników Ekstremalnej Drogi Krzyżowej.

Dziękujemy pani Ilonie ze Świebodzic i panu Tomkowi ze Strzegomia. Dzięki Wam promocja EDK była znacznie skuteczniejsza.

Dziękujemy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli w organizacji tegorocznej edycji.

Dziękujemy coraz liczniejszym uczestnikom, bo dzięki Wam mamy motywację i siłę aby w kolejnych latach podejmować trud przygotowania kolejnego wyjścia na spotkanie z NIM.

Piotr Ślusarczyk i Rysiek Stochła,
liderzy rejonu EDK Świebodzice

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY W LIZBONIE

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Duszpasterstwo Młodzieży Diecezji Świdnickiej zaprasza młodych na wyjazd na Światowe Dni Młodzieży w Lizbonie. Wyjazd 28 lipca 2023 około godz. 17:00. W planie zwiedzanie Nimes. Nocleg i wypoczynek na nad morzem w okolicach Barcelony. Zwiedzanie Saragossy. Wzięcie udziału w ŚDM w Lizbonie w obchodach centralnych w dniach od 1 do 6 sierpnia. Po zakończeniu wyjazd w godzinach wieczornych. W drodze powrotnej zwiedzanie PARYŻA i powrót do Polski 8 sierpnia 2023 r.

Koszt wyjazdu to 250 euro + 500 zł + 285 euro – koszt pakietów Pielgrzyma (Polski i Portugalski: a w nich ubezpieczenie, zakwaterowanie, wyżywienie i inne gadżety).

Przedstawienie „Zaiste zmartwychwstał”

5.04.2023 r. uczniowie klasy Va wraz z katechetką Grażyną Gorską-Kubas, przygotowali dla swoich młodszych kolegów i koleżanek z klas I-III przedstawienie pod tytułem „Zaiste zmartwychwstał”. W ten sposób młodzi aktorzy, wprowadzili nas wszystkich w wydarzenia męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa.

To właśnie zmartwychwstanie Jezusa jest fundamentem i sensem naszej wiary, które daje nadzieję na lepsze jutro.

Środa, 3 maja, Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski

Wierzymy, że Maryja została przez Pana uwolniona spod władzy ciemności jako pierwsza. Obdarzona przywilejem Niepokalanego Poczęcia, wzięta z duszą i ciałem do nieba, cieszy się już pełnią zbawienia w Jego królestwie. Nowa Ewa przy nowym Adamie. Matka przy Synu. Królowa przy Królu.

W starożytnym Izraelu matka panującego króla cieszyła się wielkim szacunkiem. To ona, a nie liczne królewskie żony, była uznawana za królową, która zasiadała po prawicy króla, ciesząc się jego szacunkiem i wstawiając się do niego za ludem. Kościół od wieków miał intuicję, że takie właśnie było przeznaczenie Maryi że nie znikła po prostu z areny dziejów po wydaniu na świat Jezusa, czy też po Jego śmierci i zmartwychwstaniu, ale wraz z Nim króluje w chwale. W tę właśnie tradycję wpisuje się akt króla Jana Kazimierza, który w 1656 roku złożył insygnia władzy królewskiej przed obrazem Matki Bożej Łaskawej we Lwowie, ogłaszając Maryję Królową Polski.

Był to oczywiście akt symboliczny, odwołanie się do wstawiennictwa Maryi, którego skuteczności doświadczaliśmy w naszej historii wielokrotnie. Nie zostaliśmy automatycznie przeniesieni do nieba, ani też Polska nie stała się królestwem jasności, do którego zło nie ma dostępu. Widzimy to szczególnie dziś, będąc świadkami odchodzenia od wiary tak wielu Polaków, może także naszych bliskich. Być może rodzi się w nas pytanie, czy Polska rzeczywiście jest jeszcze królestwem Maryi?

Nie zapominajmy jednak, że Maryja jest także Matką nadziei. Ona jedna, stojąc pod krzyżem, zachowała wiarę w sytuacji całkowicie beznadziejnej.

Nie uciekła, nie zawstydziła się Syna skazańca, nie próbowała oszczędzić siebie. Kiedy wszystko wydawało się stracone, Ona spokojnie robiła to, co mogła, trwając przy Jezusie, gdy nikt już nie chciał przy Nim trwać. I już wkrótce doczekała się zmartwychwstania i niebieskiej chwały. Dziś, jako nasza Królowa, wskazuje nam drogę odważnego zawierzenia Bogu – a Jej chwała jest dla nas gwarancją, że jest to droga dobra.

„Panie Jezu, przez wstawiennictwo naszej Matki i Królowej, uwalniaj nas od władzy ciemności i prowadź bezpieczną drogą do Twego królestwa”.

Występ został ubogacony pięknym śpiewem uczniów klas młodszych.

Na zakończenie spotkania dyrektor Jolanta Styrna-Grossman podziękowała wszystkim zaangażowanym w przygotowanie uroczystości oraz złożyła całej społeczności szkolnej najserdeczniejsze życzenia świąteczne.

NASZE REMONTY

Prace porządkowe przy kościele

Przygotowania do majówki

Ostanie prace przygotowawcze do dokumentacji na malowanie kościoła

Niedziela, 7 maja

Jaki jest twój wymarzony dom? Może to willa w nadmorskiej miejscowości, może drewniana chatka na malowniczym górskim zboczu z dala od cywilizacji, a może nowoczesne mieszkanie w centrum miasta? Każdy z nas ma swoją własną wizję idealnego miejsca do mieszkania.

W dzisiejszej Ewangelii Jezus zapowiada swoje odejście do Ojca i wyjaśnia uczniom, że idzie przygotować im miejsce. Mówi, że w domu Ojca jest wiele mieszkań. Możemy przypuszczać, że – podobnie jak w przypadku wymarzonych domów – te niebieskie siedziby nie są wszystkie identyczne.

Co więcej: wśród nich jedna jest przygotowana specjalnie dla ciebie!

Czy to znaczy, że w niebie każdy otrzyma swój „wymarzony dom”?

I tak, i nie. Niebo nie jest miejscowością wczasową z domami wypoczynkowymi dostosowanymi do osobistych potrzeb. Istnieje jednak naprawdę i jest to miejsce, gdzie każdy z nas znajdzie odpoczynek i wytchnienie, jakich potrzebuje. Katechizm uczy nas, że niebo, jest celem ostatecznym i spełnieniem najgłębszych dążeń człowieka, stanem najwyższego i ostatecznego szczęścia”. A to znaczy, że Jezus, przygotowując nam niebieskie mieszkanie, myśli o każdym z nas indywidualnie. On zna nas na wylot. Zna nasze najgłębsze pragnienia. Wie, co da nam największe szczęście. i przygotowuje nam miejsce, które jest do nas dopasowane.

Jednak to „miejsce” nie jest jedynie mieszkaniem. Znajdziemy tam samego Boga – Tego, który zaspokaja wszelkie pragnienie i każdą tęsknotę serca. Nic z tego, co znamy obecnie, nie da się porównać ze szczęściem, które ogarnie nas, gdy ujrzymy Pana, naszego Boga, twarzą w twarz! Znikną wszelkie przeszkody do pełnego z Nim zjednoczenia. Nasze oczy zostaną otwarte na piękno, świętość i moc Boga, i będzie to oszałamiająca wizja.

Jezus obiecał, że zabierze nas „do siebie”, abyśmy i my byli tam, gdzie On przebywa. W Jego obecności doznamy całkowitego spełnienia. Niebo okaże się czymś nieskończenie lepszym niż nasz wymarzony dom!

„Panie, dziękuję Ci za to, że przygotowujesz mi miejsce w niebie!”

PODZIAŁ CZY POKÓJ?

Coraz częściej w cywilizacji chrześcijańskiej tworzą się podziały ze względu na jej różne nurty. Trzy główne to: katolicyzm, prawosławie i protestantyzm. Do każdego z tych nurtów przynależy wiele osób. Czy należy więc traktować takich ludzi jako gorszych lub mniej „doskonałych”? Otóż nie. Każde z tych wyznań wierzy w jednego i tego samego Boga. Wywyższanie swojego nurtu chrześcijaństwa jest wielką pokusą, którą należy stanowczo odrzucić. Chrystus jasno uczy każdego z nas pokoju. On kocha każdego człowieka i pragnie byśmy Go w tym naśladowali. Jezus bez wahania kładł ręce na chorych, którzy byli uważani za „innych” czyli gorszych. Mowa o pokoju zawiera się również w słowach Chrystusa, który w ośmiu błogosławieństwach mówi: „Błogosławieni ci, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5,9) Wprowadzanie pokoju jest bardzo trudną, ale piękną ewangelizacją. Każdy z nas ma jednak inny charakter i odrębne zdanie na dany temat. Jak więc starać się o pokój w obliczu indywidualności każdego człowieka? Kluczowe jest przyjęcie postawy – mogę się nie zgadzać, ale będę cię szanował. Każdy z osobna musi być sługą innych. Tylko wtedy pokój Chrystusowy będzie sensem naszego życia. Zamiast odrzucać pozostałe nurty chrześcijaństwa – szukajmy tego co nas łączy – szukajmy żywego Chrystusa w każdym człowieku. Nie jest to niemożliwe. Największym murem jest wrogość. Nie róbmy jej miejsca w naszym sercu. Jak mówił św. Jan Paweł II: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”.

DUCH ŚWIĘTY – TRZECIA OSOBA BOSKA

Duch Święty jest zdecydowanie najbardziej tajemniczą postacią z całej Trójcy Świętej. Działa On na różne sposoby i na wielu płaszczyznach. Niesamowite są słowa św. Pawła z Listu do Rzymian, w których święty pisze, że Duch Święty modli się w nas i za nas. Niewątpliwie pomaga nam dostrzegać nasze grzechy i przekonuje nas o naszej sprawiedliwości oraz sądzie. Co więcej, buduje On jedność. Bez Niego nie ma ewangelizacji – odwaga do głoszenia Słowa bierze się właśnie stąd. Działanie Ducha Świętego można i trzeba umieć dostrzegać w codziennym życiu. Czy chciałbyś bardziej poznać działanie Trzeciej Osoby Boskiej? Na terenie naszej parafii działa Odnowa w Duchu Świętym „Dzieci Żyjącego Boga”. Spotkania odbywają się w każdy czwartek naprzemiennie – w salce na wikarówce oraz w kościele na Adoracji Najświętszego Sakramentu po mszy. Każdy jest zaproszony. Pamiętajmy, że Duch Święty działa we wspólnocie jeszcze mocniej. Wystarczy się tylko na Niego otworzyć. Na pewno znajdzie się miejsce dla każdego chętnego. Warto! Chrystus czeka!

KTO ŚPIEWA TEN DWA RAZY SIĘ MODLI

Czego warto posłuchać i ponucić w domu:

• „Widzę zwycięstwo” Michał Król – To piosenka o wygranej bitwie nad śmiercią Chrystusa, a tym samym każdego z nas.

• „Zmartwychwstały Pan” Mocni w Duchu – To utwór w którym czuje się obecność Zmartwychwstałego, bo przecież codziennie jest okazja do świętowania tak wielkiego zwycięstwa.

• „Duchu Święty” Exodus 15 – Na koniec piosenka z prośbą o obecność Ducha Świętego w każdym czasie. Piękna, prosta i zachęcająca do głębszego poznania Jego działania.

Łaska Boża i nieuleczana choroba

„Miłość to decyzja” – nigdy nie zapomnę tych słów wypisanych na ścianie ośrodka, gdzie zimą 1982 roku odbywaliśmy rekolekcje dla narzeczonych. Zastanawiałam się nad tym, czy kocham mego narzeczonego, George’a, na tyle, by to starczyło na całe życie. Po przeczytaniu tych słów zrozumiałam, że tak, ponieważ miłość jest aktem woli, a nie jedynie uczuciem. Wymaga wiary. George i ja nie przeczuwaliśmy wówczas, jak nasza wiara będzie wzrastać, prowadząc nas przez początkowy niepokój, następnie głębokie uzdrowienie wewnętrzne i wreszcie najtrudniejsze wyzwanie w postaci nieuleczalnej choroby.

W lutym 2015 roku u George’a zdiagnozowano ALS, inaczej chorobę Lou Gehringa, czyli stwardnienie zanikowe boczne. Pierwszymi objawami były niewyraźna mowa i trudności z przełykaniem. W żadnej

z odwiedzanych przez nas klinik nikt nie był nam w stanie powiedzieć, ile życia mu pozostało. Słyszeliśmy jedynie, że jego stan będzie się systematycznie pogarszał.

Pomimo wielu problemów, w ciągu szesnastu miesięcy, jakie upłynęły do śmierci George’a, łaska i miłosierdzie Boga były dla nas oczywiste. Najwspanialszym darem, jakiego Bóg mu udzielił, była wizja Matki Najświętszej, kiedy odmawialiśmy w samochodzie Różaniec. Podczas modlitwy George nagle się rozpłakał. Kiedy powiedział mi, co się stało, zapytałam, czy chciałby odbyć trzydziestotrzydniowe rekolekcje prowadzące do poświęcenia się Jezusowi przez Maryję. Natychmiast odpowiedział: „tak!”. Ja dokonałam tego poświęcenia kilka lat wcześniej, ale George nie był wówczas przekonany do pobożności maryjnej. Teraz jego serce było szeroko otwarte.

MARIA, JCIJOE

George miał coraz większe trudności z przełykaniem, jednak szpital nie był w stanie dostatecznie szybko zapewnić mu pomocy. Zdenerwowana zadzwoniłam więc do miejscowej lecznicy. Recepcjonistka musiała poznać po głosie, jak bardzo byłam zdesperowana i rozmawiała ze mną z wielkim zrozumieniem i współczuciem. Zapewniła mnie, że zaraz poinformuje lekarzy o naszej trudnej sytuacji. Zanim odłożyłam słuchawkę, zapytałam ją jeszcze o imię, a ona odpowiedziała: „Maria”. Poczułam wtedy w sercu, że Maria-Maryja, moja Matka, ma wszystko pod kontrolą. Szybko okazało się, że konieczny jest zabieg i mogą wykonać go w lecznicy.

W dzień przed zabiegiem córka zapytała, czy się boję. Odpowiedziałam jej: „Nie, Maryja ma wszystko pod kontrolą”. Po zabiegu George cierpiał na niewydolność oddechową, wezwano więc terapeutę, który miał zająć się przywróceniem mu normalnego oddechu. Terapeuta miał na rękach tatuaże religijne i kiedy najgorsze minęło, natychmiast nawiązała się między nimi nić porozumienia. George zapytał go o imię, a on przedstawił się inicjałami „JC”. JC zapewnił nas, że spędzi następne dwadzieścia cztery godziny w pokoju obok George’a, aby być w pogotowiu na wypadek, gdyby znowu pojawiły się jakieś problemy.

Kiedy stan George’a się ustabilizował, opiekę nad nim przejął pielęgniarz imieniem Joe (zdrobnienie od Joseph – Józef). Mój mąż wciąż miał do niego jakieś pytania i prośby, a Joe okazał się kompetentnym fachowcem, cierpliwie i z życzliwością zaspokajającym wszystkie potrzeby pacjenta, nawet te najmniejsze. Cała ta sytuacja, choć stresująca, była przepełniona łaską Bożą. Zdawaliśmy sobie sprawę, że cały czas są przy nas obecni Jezus, Maryja i Józef!

TEN JEDEN DZIEŃ

Chociaż kolejne tygodnie i miesiące stawały się coraz trudniejsze, wiedzieliśmy, że nie jesteśmy sami. Bóg zsyłał nam pomoc w krytycznych sytuacjach

Niedziela, 14 maja

W Samarii Filip odnosił wielkie sukcesy. Dzięki jego głoszeniu słowa i posłudze wielu Samarytan uwierzyło w Pana. A przy tym złe duchy uciekały jak niepyszne, a chorzy doznawali uzdrowienia ze wszystkich swoich dolegliwości. Tłumy ludzi zostawały zanurzone przez chrzest w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, doświadczając radości zbawienia.

Po co więc Apostołowie przebywający w Jerozolimie posłali Piotra i Jana do Samarii? Czego jeszcze było potrzeba tamtejszym ludziom?

Otóż potrzebowali oni Ducha Świętego! Trzeba było, by ten sam Duch, który przemienił serca Apostołów w dzień Pięćdziesiątnicy, przemienił serca mieszkańców Samarii – a także nasze serca. Na czym polega ta przemiana? Oto kilka przykładów.

Wspaniałą rzeczą jest być, jak Samarytanie, świadkiem cudownego uzdrowienia czy nawet doświadczyć go samemu. Ale kiedy żyje w tobie Duch Święty, to uzdrawia twoje bolesne wspomnienia i pomaga przezwyciężać grzeszne nawyki, uwalniając od długotrwałego poczucia winy i wstydu.

Dobrze jest znać na pamięć modlitwy i fragmenty biblijne. Ale wiele lepiej mieć w sobie żyjącego Ducha, który przez te modlitwy o fragmenty napełnia twoje serce nowym życiem i radością oraz odkrywa przed tobą coraz to nowe aspekty Bożej miłości.

Mobilizować wszystkie swoje siły do walki z grzechem to wiele, ale doświadczać łaski mieszkającego w tobie Ducha Świętego, która pomaga oprzeć się pokusom i ożywia wiarę w obliczu trudności, to o wiele więcej.

Potrzebujemy Ducha Świętego, ponieważ On odnawia nasze umysły, napełnia serca i jednoczy nas z Jezusem. Już za dwa tygodnie będziemy przeżywać Zesłanie Ducha Świętego. Jakiego Jego działania pragniesz w sobie doświadczyć?

„Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca Twoich wiernych. Przyjdź i napełnij moje serce!”

dokładnie wtedy, kiedy jej potrzebowaliśmy. George i ja śmialiśmy się razem więcej niż kiedykolwiek wcześniej.

Wzrastała też nasza wiara. Podczas modlitwy George trzymał w ręku krzyż, a kiedy przychodzili do nas szafarze Komunii Świętej z parafii, także puszkę z komunikantami. Kiedy nie mógł już przełknąć Hostii, wielką pociechą było dla niego jej trzymanie. Na ścianie obok jego szpitalnego łóżka powiesiłam obraz Miłosierdzia Bożego, aby móc uciekać się do tego Miłosierdzia, gdy zajmowałam się George'em.

Po paru miesiącach trwania przy George'u byłam skrajnie wyczerpana przerywanym snem i zajmowaniem się nim w ciągu dnia. Zapytałam wtedy Pana, jak długo to jeszcze potrwa.

Odpowiedział: „Czy wytrzymasz ten jeden dzień?”. „Tak, ten jeden dzień wytrzymam” – odrzekłam. Przypomniałam sobie, że On udziela wystarczającej łaski na każdy kolejny dzień. Moją rolą jest po prostu skupić się na tym, co mam w danym dniu do zrobienia. Na chwilę zanim George wydał ostatnie tchnienie, córka zauważyła łzę spływającą mu po policzku. Byłam szczęśliwa! Wierzę, że zobaczył Matkę Najświętszą. Przez całą chorobę George płakał nad •sobą tylko przez pierwsze dwa tygodnie po diagnozie. Potem płakał tylko wtedy, gdy przeżywał głębokie doświadczenia duchowe na modlitwie, jak wówczas, gdy miał wizję Maryi. A po jego pogrzebie dobra przyjaciółka wyznała mi, że podczas Mszy żałobnej ujrzała Matkę Najświętszą wyciągającą rękę do George’a.

DECYZJA NA MIŁOŚĆ

Miłość naprawdę jest decyzją – decyzją, którą podejmujemy każdego dnia.

W naszym małżeństwie bywały dni, kiedy rozmaite kryzysy powodowały we mnie chęć rozstania się z George'em. Jednak Bóg poprowadził nas ku uzdrowieniu wewnętrznemu i głębszemu oddaniu się sobie nawzajem.

Usłyszałam kiedyś, że podstawowym zadaniem małżonków jest pomagać sobie wzajemnie w drodze do nieba. Wiem, że jedynie dzięki łasce i miłosierdziu kochającego Boga byłam w stanie wytrwać przy George'u w czasie prób i pomóc mu wejść do życia wiecznego. Jestem za to ogromnie wdzięczna Bogu.

RZEKA ŻYCIA

Rzeki są jednym z wielu elementów krajobrazu. Można śmiało powiedzieć, że ożywiają krajobraz i sprawiają, że nie jest on statyczny ale nabiera cech dynamicznych dzięki zmieniającemu bieg i kierunek nurtowi.

Geograficznie rzecz biorąc rzeka jest ciekiem wodnym spływającym wyraźnie wykształconym korytem po powierzchni Ziemi lub podziemnymi korytarzami jaskiniowymi. Rzekę można podzielić na konkretne odcinki i są to: źródło, bieg górny, bieg środkowy i dolny oraz ujście.

Życie każdego człowieka, a szczególnie nas ludzi wiary można przyrównać do płynącej rzeki. Ludzkie życie zaczyna się w momencie poczęcia i rozwija się przez 9 miesięcy w łonie matki aż do porodu. Te dwa elementy, poczęcie i poród są jakby źródłem rzeki ludzkiego życia. Następuje wtedy bardzo ważna chwila w życiu chrześcijanina, a mianowicie poprzez sakrament chrztu zostajemy uwolnieni od grzechu pierworodnego i włączeni do wspólnoty Kościoła. Jest to inicjacja chrześcijańska nadająca określony kierunek rzece naszego życia – kierunek ku zbawianiu. Jezus przecież wyraźnie powiedział:

„Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony.” (Mk 16, 16).

Tuż za źródłem rzeka zaczyna swój bieg górny charakteryzujący się szybkim i często zmieniającym kierunek nurtem. Jest to niejako młodość człowieka ze swoimi szybko mijającymi dniami i latami. Często buntownicza i zmieniająca swoje poglądy na życie, co wywołuje wzloty i upadki na podobieństwo górskiej rzeki rozbijającej swe wody o głazy i spadającej szumnymi wodospadami. W tym okresie życia człowieka ogromną rolę odgrywają rodzice oraz wychowawcy i ich przykład ludzi wiary, który jakby wycisza burzliwe życie młodego człowieka. I w tym okresie w nurt rzeki życia wpadają ożywcze wody dopływu jakim jest sakrament bierzmowania. Daje on moc i siłę do życia zgodnie z wiarą oraz do jej wyznawania i obrony. Bardzo trafne są w tym miejscu słowa proroka Ezechiela „I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was…”

Bieg górny rzeki powoli przechodzi w bieg środkowy, który jest już bardziej spokojny, a jej koryto poszerza się i dostojnie kluczy po powierzchni wyżyn i nizin. W tym odcinku rzekę zasilają liczne dopływy, które można przyrównać do kolejnych sakramentów wchodzących w życie człowieka. Wiemy, że sakramenty to widzialne znaki niewidocznej łaski Chrystusa, który w ten sposób prowadzi nas i umacnia w drodze do zbawienia. W tym środowym biegu życie człowieka najczęściej zakładamy rodziny a niektórzy z nas otrzymują powołanie do kapłaństwa Przez cały ten czas towarzyszy nam Jezus przez stały dopływ łaski uświęcającej i przez Ducha Świętego darzącego

nas wszelkimi potrzebnymi talentami.

W pewnym momencie bieg środkowy naszego życia przechodzi w bieg dolny, gdzie rzeka płynie już bardzo leniwie i dostojnie, zmierzając powoli ku ujściu. Jest to analogia do pięknego okresu naszego życia a mianowicie starości i wpadnięcia w ostateczności do „oceanu wieczności” – w ramiona kochającego Boga Ojca. Przez całe jednak życie musimy korzystać umiejętnie z dobrodziejstw sakramentu Eucharystii i pokuty (sakramentu pojednania) oraz żywić się ciałem Chrystusa w Komunii Świętej. Jedynie to może obronić rzekę naszego życia przed wyschnięciem. I o jeszcze jednym sakramencie należy pamiętać i nie bać się go. Myślę tu o sakramencie namaszczenia chorych, który może nas uzdrowić lub bezpiecznie przeprawić przez granicę śmierci do krainy wieczności.

Zakończeniem, niech będą dwa ostatnie wersy wiersza P. Pellegrino „Granica”

„Na granicy śmierci
nie ma śmierci,
JEST ŻYCIE!”

OBECNOŚĆ BOGA W NASZYM ŻYCIU

OBECNOŚĆ BOGA W NASZYM ŻYCIU

Dwa ostatnie z siedmiu znaków z Ewangelii Jana to te, które dotyczą obecności Boga pełnego mocy w naszym życiu. Pokazują, że Jezus nas nie zostawia. On nas umacnia.

Pierwszy z tych znaków, jak te dotyczące uzdrowień, jest związany z krzyżem. To kroczenie Jezusa po wodach Jeziora Galilejskiego. Uczniowie chcą się przedostać na drugi brzeg jeziora, do Kafarnaum, ale jest noc i zrywa się wiatr. I nagle widzą kogoś, kto kroczy po wodzie. Nikt nie chodzi po wodzie, która jest obrazem śmierci i tego wszystkiego, nad czym nie da się zapanować. Psalmy jasno mówią, że jedynie Bóg panuje nad tym żywiołem: „Twoja droga wiodła przez wody, Twoja ścieżka przez wody rozległe” „Ty ujarzmiłeś morze swą potęgą”. Tyle razy w psalmach ujarzmianie wód jest przypisane wprost Panu Bogu, kiedy więc Jezus kroczy po wodzie, strach ogarnia uczniów. Nie są w stanie Go rozpoznać, widzą też, co się dzieje dokoła. I wtedy Jezus mówi do nich: „To Ja jestem. Nie bójcie się”. Pierwszy raz tak mówi.

JA JESTEM

Wszystkie inne znaki są publiczne, jest mnóstwo ludzi dokoła, mnóstwo świadków. Ten jeden jest zastrzeżony dla uczniów, żeby uwierzyli, że Chrystus

Niedziela, 21 maja, Wniebowstąpienie Pańskie

Dzisiejsze pierwsze czytanie opisuje chwile, w których Apostołowie ujrzeli po raz ostatni zmartwychwstałego Chrystusa. Łukasz przedstawia całą tę scenę, jednak zwyczajne słowa nie są w stanie oddać zdumienia i podziwu, jakie odczuwali Apostołowie na widok Jezusa wstępującego do nieba.

Spotkała ich wielka łaska: byli świadkami wszystkiego, co Jezus mówił i czynił od początku swojej działalności publicznej aż do tego wstrząsającego wydarzenia. Jednak ten przywilej pociągał za sobą wielką odpowiedzialność. Ostatnie wskazania Jezusa dla Apostołów brzmiały: „Będziecie moimi świadkami w Jeruzalem i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”. Bycie świadkami stało się odtąd celem ich życia; powodem, dla którego Jezus kiedyś ich wybrał. Na ich bezpośrednim świadectwie będzie opierać się wiara milionów wierzących – i całego Kościoła – przez całe stulecia.

Oczywiście także wielu innych chrześcijan idących śladami Apostołów świadczyło o Chrystusie. Wprawdzie nie widzieli oni Jezusa na własne oczy, ale doświadczali Jego obecności oraz mocy Ducha Świętego w swoim życiu. W rzeczywistości każdy, kto nazywa się wierzącym, jest de facto świadkiem Chrystusa.

Czy myślisz o sobie jako o świadku? Jeśli idziesz za Jezusem, to automatycznie nim jesteś. Świadczysz o Nim poprzez wartości, którymi się kierujesz, przez miłość okazywaną innym, przez swoje życie modlitwy. Świadczysz, dzieląc się z innymi tym, jak Bóg działa w twoim życiu, jak ci przebaczył, czy wysłuchał twej modlitwy.

Ostatnie słowa Jezusa, jakie wypowiedział przed wniebowstąpieniem, nie były przeznaczone jedynie dla Apostołów, ale także dla ciebie.

Jak więc możesz dziś zaświadczyć o Jezusie? Każdy dzień stwarza nowe okazje, by poprowadzić kogoś ku nowej lub głębszej miłości Pana.

„Duchu Święty, otwórz mi oczy na to, w jaki sposób mogę dziś świadczyć o Tobie”.

jest Bogiem, że Chrystus naprawdę ma w sobie Bożą moc.

To „Ja jestem”, to nie tylko potwierdzenie, że nie widzą zjawy W Ewangelii Jana to będzie często wprost odwołanie do imienia Boga: Jestem, który Jestem. Jezus będzie to do siebie odnosił wielokrotnie. W nowych wydaniach Pisma

Świętego w wielu miejscach jest to podane wielkimi literami: JA JESTEM.

Za to przecież Jezus będzie skazany na śmierć: za bluźnierstwo, że czyni się równym Bogu. Tak przewrotny jest nasz świat, tak przewrotny jest człowiek: Syn Boga objawił się na ziemi i umarł jako bluźnierca między bezbożnymi.

Przejście Jezusa po wodach znaczyło, że On panuje nad wszystkim, nad każdą potęgą i żywiołem, nad tym, co jest chwiejne, trudne, niepewne w życiu człowieka, nad wszystkim, czego on się boi. Jezus triumfuje, kroczy z mocą po falach.

Św. Mateusz, mówiąc o tym wydarzeniu, zanotował, że Jezus powiedział Piotrowi: „Przyjdź!”, jakby mówił: Przyjdź do Mnie, nauczę cię chodzić po tych wodach. Nie lękaj się. Szczególnie dzisiaj musimy to słowo usłyszeć, po covidzie, po wszystkich trudnych sytuacjach w życiu Kościoła, świata, Ojczyzny, z wojną tak blisko... Nie lękajcie się, Ja Jestem – mówi Pan.

KRZYŻEM PRZEPŁYNĄĆ MORZE

Święty Augustyn wiązał słowo o Jezusie chodzącym po wodach z krzyżem. Mówił, że Chrystus dał nam drzewo, na którym możemy przepłynąć wzburzone odmęty tego świata. Bo z daleka oglądamy niebieską ojczyznę, prawdziwe miejsce błogosławieństwa, ale nie mamy środka, żeby się tam przedostać. I dlatego stamtąd przyszedł do nas Ten, ku któremu chcemy iść.

Augustyn mówi, że Bóg przez Jezusa zatroszczył się o drewno, na jakim możemy przebyć morze. I dodaje, że nikt nie może przekroczyć morza tego świata, jeśli nie jest niesiony przez krzyż Chrystusa. Nawet jeśli słabo widzi cel albo z oddali w ogóle go nie dostrzega, ważne, by nie wypuszczał z objęć drzewa krzyża. Jezus stał się człowiekiem, by przenieść słabych przez morze tego świata, żeby mogli osiągnąć ojczyznę gdzie już nie będzie trzeba żadnego okrętu, bo nie będzie żadnego morza do przebycia.

Wsiąść na ten okręt, który dostajemy teraz, to objąć z pokorą krzyż Chrystusa. Zostaliśmy rzuceni daleko od prawdziwej ojczyzny i nie wrócimy tam, jeśli nie damy się przewieźć temu drewnu. Jezus, mówi biskup Hippony, przyszedł nam pomóc, bo sam stał się drogą przez morze i dlatego szedł po wodzie, by nam pokazać, że istnieje droga przez morze. A skoro my po tym morzu sami z siebie iść nie umiemy, potrzebujemy okrętu, drewna, które nas przeniesie. „Uwierz w Ukrzyżowanego, a będziesz mógł osiągnąć drugi brzeg” – tak przed wiekami mówił św. Augustyn.

W tych wszystkich omawianych znakach widać punkt, którego człowiek nie jest w stanie przekroczyć. Nic nie może zrobić. Czasem wydaje się, że niewiele brakuje, ale nie ma tej mocy. Potrzebne jest słowo Chrystusa. Potrzeba, aby Chrystus wyciągnął rękę i pociągnął nas za sobą, żeby nam pomógł. On to czyni i dzisiaj mówi: Nie lękaj się. Ja się do ciebie przybliżam, Ja Jestem. Jestem z tobą. Nigdzie się nie wybieram. Nie opuszczę cię, nie zostawię.

NIE ZGINĄĆ NA PUSTKOWIU

Został nam jeszcze jeden z siedmiu znaków Jezusa, związany z Eucharystią: cudowne rozmnożenie chleba. Jezus przemawia do tłumów, które się zgromadziły wokół Niego. Wcale się nie upaja tym, że tylu ludzi Go słucha, że może wreszcie Jego słowo gdzieś trafia. On się na tym nie koncentruje, koncentruje się na tych, których ma przed sobą. Widzi, że są głodni, że czegoś im brakuje.

Widzi, że nie można ich tak zostawić. I chce uczniów nauczyć takiej postawy. Dlatego mówi im: Gdzie możemy kupić tyle chleba, by ich nakarmić? Wtedy Filip odpowiada, że nawet za 200 denarów nie wystarczy chleba dla wszystkich, żeby każdemu dać tylko kawałek.

Izraelici z podobnymi wątpliwościami zwracali się do Mojżesza. Jak to komentuje psalm: „Mówili przeciw Bogu, rzekli: «Czyż Bóg potrafi nakryć stół na pustyni?»„. Czy tam, gdzie nic nie ma, może się coś wydarzyć? Czy może przyjść jakiś ratunek, kiedy wszystko temu przeczy?

Filip myśli po ludzku, od razu szybko oblicza, że 200 denarów, czyli roczny zarobek robotnika, to i tak za mało, żeby nakarmić wszystkich. Wtedy pojawia się chłopiec, który ma pięć jęczmiennych chlebów i dwie ryby. Mówi o nim Andrzej, brat Szymona, dodając, że to i tak za mało. Coś się jednak znalazło, nie jest tak, że nic nie ma. Jest odrobina. Ale cóż to jest dla tak wielu? Swoimi rachubami kończymy w ten sposób dostrzegamy tylko ograniczenia, deficyty. To, że jest za mało i że nic nie da się z tym zrobić.

NIE ŻYĆ DLA SIEBIE

Bohaterem jest chłopiec, który nie zachował chlebów i ryb dla siebie, ale oddał je w ręce Apostołów, a przez nich w ręce Jezusa. To niewiele, które oddaje Chrystusowi wystarczy, bo Chrystus widzi, że jest tam ktoś, kto nie żyje dla siebie. Chłopiec nie schował tego dla siebie, dla swoich przyjaciół, sąsiadów, z którymi

był. Ma pięć chlebów i dwie ryby, pewnie ze trzy osoby by się tym najadły. Ale on oddaje to w ręce Jezusa.

Św. Paweł napisał: „Nikt zaś z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana”. Na pogrzebach widać, czy ktoś żył dla siebie, czy nie, bo mało kto płacze po kimś, kto nie żył dla innych. Co zostaje po życiu dla siebie?

Jezus chce nas nauczyć, żebyśmy żyli dla innych, tak jak On żył dla innych. Dlatego potrzebujemy Jego pokarmu, Jego miłości. Jezusowi wystarczy to niewiele, które zostaje złożone w Jego ręce. I On jest gotów posługiwać się tym, co małe, słabe i kruche. Ważne jest, żeby nie liczyć na siebie, ale oddać wszystko w ręce Jezusa.

Święci mają to przekonanie, że gdy oddają się Bogu, to naprawdę są w Jego rękach. Dziennik duchowy św. Jana Pawła II ma tytuł: „Jestem bardzo w Bożych rękach”. Tego można sobie życzyć po chrześcijańsku: Bądź bardzo w Bożych rękach, bądź naprawdę zaopiekowany przez Boga, bądź cały dla Niego, żyj dla Niego, a On twoje życie uczyni spełnionym. Także bowiem w naszym życiu Jezus rozmnaża te chleby i ryby, to, co gotowi jesteśmy Mu oddać, powierzyć.

ZNAKI MOJŻESZA, ZNAKI MESJASZA

Obydwa przedstawione na końcu znaki, choć ich chronologia jest inna, to również znaki Mojżesza. To on przecież otworzył laską drogę przez wody Morza Czerwonego dla ludu i on sprowadził z nieba mannę i przepiórki.

Oczekiwano, że Mesjasz, nowy Mojżesz, powtórzy te znaki, że nakarmi ludzi pokarmem z nieba, nową manną (jakąś formą chleba) i pokarmem z wody (dlatego są ryby). Mesjasz miał w ten sposób pokazać, że jego władza jest rzeczywiście potężna, że jest kimś wyjątkowym i że tylko on nasyci człowieka. Chrystus-Mesjasz zobaczył głód człowieka i go nasycił. Czym go nasycił? Swoją miłością. Dlatego ci, którzy to zobaczyli, na koniec mówią: „Ten prawdziwie jest prorokiem, który ma przyjść na świat”. Rozpoznają znak.

Jednak potem Jezus będzie mówił do nich: „Szukacie Mnie nie dlatego, że widzieliście znaki, ale dlatego, że jedliście chleb do syta”. i zachęci, by zabiegać nie o taki pokarm, który niszczeje, ale o ten, który trwa na wieki. Tym pokarmem stanie się ciało Syna Człowieczego, bo Jego swoją pieczęcią naznaczył Ojciec.

Ojciec posłał Go, aby nas nakarmił, żebyśmy nie byli głodni, żeby miłość się objawiła w naszym życiu. Ta miłość nie dzieli ludzi na mniej lub bardziej godnych tego, żeby być kochanym przez Boga. Chrystus przychodzi z tą miłością do wszystkich. Dzisiaj przychodzi do nas, byśmy mogli Mu zaufać i naprawdę się nie bać. Dzisiaj i zawsze. Ja jestem – mówi Jezus. Nie bój się.

Niedziela, 28 maja Zesłanie Ducha Świętego

Dzisiejsze pierwsze czytanie stwierdza jasno, że Duch Święty pragnie, aby każdy człowiek usłyszał Dobrą Nowinę i uwierzył w Jezusa. Na święto Pięćdziesiątnicy do Jerozolimy przybyli pielgrzymi z całego znanego świata, mówiący różnymi językami. Kiedy Duch zstąpił na wierzących zgromadzonych w wieczerniku, ten wielki tłum usłyszał uczniów głoszących wielkie dzieła Boże w swoich własnych językach i to objawienie mocy Bożej skłoniło wielu do wiary!

Ten Boży cud, gromadzący w jedno ludzi z całego świata, nie ograniczył się do pierwszej Pięćdziesiątnicy. Przypomnijmy sobie Filipa głoszącego słowo urzędnikowi etiopskiemu, Piotra nauczającego rzymskiego setnika Korneliusza lub Pawła przemawiającego do filozofów ateńskich. Duch Święty zstępował wówczas z mocą zarówno na tych, którzy głosili, jak i na tych, którzy słuchali. Obalał bariery i łączył ludzi przez Ewangelię.

Duch Święty wciąż pragnie kruszyć mury pomiędzy ludźmi różnych stanów i narodów i łączyć ich w jedno. Ty także jesteś wezwany do uczestnictwa w tej misji, na mocy twego chrztu.

W jaki sposób? Zacznij od swojego najbliższego otoczenia. Z pewnością stykasz się ludźmi, którzy nie mówią „twoim językiem”. Może w swojej rodzinie czy kręgu znajomych masz kogoś, kto wyznaje inne poglądy? Może ludzi innej narodowości czy innego pokolenia? Zanieś im Jezusa. Pomódl się, otwórz usta i zaufaj, że Duch Święty będzie działał przez ciebie, łącząc ich w jedno.

Duch Święty wciąż pragnie jednoczyć nas wszystkich w Chrystusie. Pozwól Mu napełnić twoje serce w tym szczególnym dniu!

„Duchu Święty, daj mi odpowiednie słowa, abym wszędzie, gdzie pójdę, głosił Dobrą Nowinę”.

Michałowa poleca

SYCĄCE ZUPY

ZUPA SEROWA

SKŁADNIKI: 2-3 litry wody, 2 kostki rosołowe, 1 dowolna kiełbasa (ewentualnie kawałki wędliny lub pieczeni), 2 średnie cebule, 2 ząbki czosnku, 1-2 serki topione (smak dowolny), 4-5 średnich ziemniaków, 0,5 paczki suszonego majeranku, 2 łyżki stołowe smalcu, sól, pieprz.

WYKONANIE: wodę zagotować z kostkami rosołowymi. Zeszklić na smalcu drobno pokrojoną cebulę, odrobinę posolić. Pod koniec smażenia dodać posiekany czosnek i pokrojoną w kostkę kiełbasę lub kawałki wędliny czy pieczeni. Przesmażoną cebulę, czosnek i kiełbasę wrzucić z patelni do rosołu. Obrane i umyte ziemniaki pokroić w dużą kostkę i również dodać do rosołu. Gotować do momentu, aż ziemniaki będą miękkie. Całość doprawić do smaku solą, pieprzem i majerankiem. Serki wycisnąć do dużego kubka i ciągle mieszając, hartować gorącym wywarem do momentu, aż się rozpuszczą. Tak przygotowane, roztrzepane serki wlać do wywaru i mieszając, doprowadzić do wrzenia.

JEDNODANIOWA ZUPA Z PULPETAMI

SKŁADNIKI: 3 litry wody, 400 g mięsa mielonego, 3 ziemniaki, 2 marchewki, 1 pietruszka, pół małego selera, 1 por, pół kapusty pekińskiej, 1 cebula, 1 łyżka koncentratu pomidorowego, 1 łyżka mąki, 3 łyżki oleju, sól, pieprz mielony i ziarnisty, przyprawa warzywna, ziele angielskie, liść laurowy, szczypta majeranku, lubczyk lub natka pietruszki.

WYKONANIE: wstawić wodę i zagotować, przyprawić ją przyprawą warzywną, liściem laurowym, zielem angielskim, pieprzem ziarnistym i mielonym oraz odrobiną majeranku. Mięso mielone przyprawione solą i pieprzem do smaku, formować w małe kulki, maczając dłonie w ciepłej wodzie, aby nie kleiło się do rąk. Przygotowane pulpety wrzucać na bieżąco do wrzątku. Obrane, umyte warzywa pokroić w drobną kostkę, por w półkrążki i dodać do wywaru i gotować na małym ogniu. Dość grubo pokrojoną kapustę pekińską dodajemy gdy warzywa będą prawie miękkie. Na końcu dodajemy koncentrat pomidorowy. Cebulę rozdrobnioną w kostkę, zrumienić na oleju, połączyć z mąką i wlać do zupy. Po zagotowaniu wsypać drobno posiekany lubczyk lub natkę pietruszki.

WIOSENNY KAPUŚNIAK

SKŁADNIKI: 2-3 litry wody, 1/4 kg żeberek, 1 mała, młoda, biała kapusta, 2 kostki rosołowe, 4-5 średnich ziemniaków, 10 dkg kiełbasy dowolnego gatunku, 1 duża cebula, 2 ząbki czosnku, 3-4 ziarna ziela angielskiego, liść laurowy, sól, pieprz, przyprawa warzywna.

WYKONANIE: umyte żeberka wrzucić do 3 litrów wody, zagotować i odszumować. Kapustę poszatkować i wrzucić do wywaru wraz z kostkami rosołowymi, zielem angielskim i liściem laurowym. Gotować na małym ogniu. Obrane i umyte ziemniaki pokroić w kostkę i również wrzucić do wywaru. Następnie kiełbasę i cebulę pokroić w małą kostkę i przesmażyć na patelni. Pod koniec smażenia dodać posiekany czosnek. Zawartość patelni przenieść do wywaru. Całość zagotować, doprawić do smaku przyprawą warzywną (lub solą) i pieprzem. Zupa będzie gotowa gdy ziemniaki i kapusta będą całkowicie miękkie.

Smacznego!

Święty Michale Archaniele! Wspomagaj nas w walce, a przeciw zasadzkom i niegodziwości złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Warto odmawiać każdego dnia…

Intencje mszalne w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja w Świebodzicach

PONIEDZIAŁEK 1.05.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (21 greg.)
9.00 + Elżbieta KARCZMARZ (6 r. śm.), Wojciech KARCZMARZ, ++ z rodz. JASIŃSKICH
18.00 + Jadwiga JAROŃSKA
WTOREK 2.05.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (22 greg.)
9.00 + Eugeniusz STOLARCZYK (od ucz. pogrz.)
18.00 ++ Olga, Alfred CHUCHRO, ++ z rodziny
ŚRODA 3.05.2023 r.
7.00 ++ Elżbieta, Piotr, Marian TALARSCY
9.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (23 greg.)
10.30 + Julia CZAJKOWSKA
12.00 Za członków Żywego Różańca i TPS, o zdrowie, błog. Boże i opiekę MB (od Róż Różańc.)
18.00 ++ rodzice: Maria, Mieczysław JAROSZ
CZWARTEK 4.05.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (24 greg.)
9.00 + Zbigniew KOSIOREK (od ucz. pogrz.)
18.00 Dziękczynna z ok. urodzin Elżbiety, z prośbą o zdrowie, błog. Boże, opiekę MB, św. Józefa i dary Ducha Św.
PIĄTEK 5.05.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (25 greg.)
9.00 + Helena KAROLCZAK (od córki Haliny z mężem, dziećmi i wnukami)
18.00 + Stanisław SZNAJDER (7 r. śm.)
SOBOTA 6.05.2023 r.
7.00 + mąż Czesław DĘBEK (2 r. śm.), ++ Józef, Władysława (k), Stanisława (k), Janina BERNACIAK, + Adela PIECHOTA
9.00 Wynagradzająca Niepokalanemu Sercu NMP
18.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (26 greg.)
NIEDZIELA 7.05.2023 r.
7.30 + Michał WYSOCZAŃSKI (27 greg.)
9.00 Dziękczynna w 60 r. ur. Jarosława, z prośbą o zdrowie, błog. Boże, opiekę MB
10.30 ++ siostry Marii JAROSZ
12.00 I) ++ rodzice: Danuta, Antoni DAJLITKO
II) + Janina KUCZUN
18.00 Za córkę Martę, o łaskę zdrowia duszy i ciała, błog. Boże, dary Ducha św. i opiekę Maryi
PONIEDZIAŁEK 8.05.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (28 greg.)
9.00 + Stanisław KOTOWSKI, ++ z rodz. i dusze czyśćcowe
18.00 + Kazimierz MENDELEWSKI (4 r. śm.), ++ z rodz.
WTOREK 9.05.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (29 greg.)
9.00 ++ Jan, Helena KAROLCZAK (od kuzynek z Zielonej Góry)
18.00 Za Adriannę RACHWAŁ w 20 r. ur.
ŚRODA 10.05.2023 r.
7.00 Z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze Boże błog., zdrowie, rozeznanie i wypełnienie woli Bożej dla Jarosława i Tomasza
9.00 Dziękczynna z ok. urodzin Anny
18.00 + Szymon, Maria JAROSZ, ++ z rodz.
CZWARTEK 11.05.2023 r.
7.00 + Teresa CZARNIK
9.00 Dziękczynna za otrzymane łaski
18.00 ++ Ludwik, Katarzyna, Jan, Lotte MIAZGA
PIĄTEK 12.05.2023 r.
7.00 + Anna MAŃSKA (od ucz. pogrz.)
9.00 Dziękczynna za otrzymane łaski
18.00 ++ Henryk MIROSŁAW (1 r. śm.), Konstanty MICHNICZ (11 r. śm.), Zofia, Ryszard MICHNICZ
SOBOTA 13.05.2023 r.
7.00 + Violetta BOREK (od ucz. pogrz.)
9.00 ++ Marian (4 r. śm.), Magdalena (2 r. śm.), Barbara (2 r. śm.), ++ z rodz. MIKOSZ, RASZEWSCY, JANKOWICZ
18.00 INTENCJE FATIMSKIE
NIEDZIELA 14.05.2023 r.
7.30 + Amelia (6 r. śm.), Mieczysław CHOJNIAK
9.00 + Zuzanna SOBIECKA
10.30 ++ Stanisława (k) DROŻDŻ (28 r. śm.), mąż Tadeusz, synowie Jan, Józef
12.00 I) O umocnienie wiary dla kapłanów pracujących w naszej parafii
II) ++ Krzysztof, Aniela BŁYSKOSZ
18.00 + Wiesława (k), Kazimierz KULIGOWSCY, zm. z rodz. KULIGOWSKI, HUBER, DUDA, SZKUDLAREK
PONIEDZIAŁEK 15.05.2023 r.
7.00 + Andrzej SZCZEPANKOWSKI (1 greg.)
9.00 Dziękczynno-błagalna z ok. imienin Zofii
18.00 + Regina PERWENIS (2 r. śm.)
WTOREK 16.05.2023 r.
7.00 + Andrzej SZCZEPANKOWSKI (2 greg.)
9.00 + Jerzy HINC (4 r. śm.), ++ z rodz.
18.00 + syn Robert (2 r.śm)++ brat: Tadeusz, Janina, Leon BĄCŁAWEK
ŚRODA 17.05.2023 r.
7.00 ++ Zofia, Stanisław, Krzysztof KRUPA
9.00 Dziękczynno-błagalna z ok. urodzin Zofii

18.00 + Andrzej SZCZEPANKOWSKI (3 greg.)
CZWARTEK 18.05.2023 r.
7.00 O Miłosierdzie Boże, świętość życia, opiekę Maryi dla kapłanów oraz łaskę nieba dla kapłanów w czyśćcu
9.00 + Andrzej SZCZEPANKOWSKI (4 greg.)
18.00 ++ Franciszek, Bronisława (k) BEŁCZĄCCY
PIĄTEK 19.05.2023 r.
7.00 O Miłosierdzie Boże, świętość życia, opiekę Maryi dla kapłanów oraz łaskę nieba dla kapłanów w czyśćcu
9.00 + Andrzej SZCZEPANKOWSKI (5 greg.)
18.00 Dziękczynna w 80 r. ur. Jadwigi MAJEWSKIEJ z prośbą o zdrowie, błog. Boże i opiekę MB
SOBOTA 20.05.2023 r.
7.00 + Janusz NOWAK (od ucz. pogrz.)
9.00 + Andrzej SZCZEPANKOWSKI (6 greg.)
18.00 ++ Anna, Marzena MIŚTA
NIEDZIELA 21.05.2023 r.
7.30 ++ rodzice Maria, Tadeusz DZIEGIEĆ, siostry Krystyna, Halina, szwagier Leszek, Stanisław STELMACH
9.00 O zdrowie i potrzebne łaski dla Marii TALARSKIEJ z ok urodzin
10.30 ++ rodzice: Maria, Mieczysław JAROSZ
12.00 I) ks. Józef SIEMASZ
II) + Andrzej SZCZEPANKOWSKI (7 greg.)
18.00 + Jan GOSPODARCZUK, Mariusz IWANICKI
PONIEDZIAŁEK 22.05.2023 r.
7.00 + Andrzej SZCZEPANKOWSKI (8 greg.)
9.00 ++ Józef, Józefa (k) GÓRSCY
18.00 + Artur SZAREK (2 r. śm.)
WTOREK 23.05.2023 r.
7.00 + Andrzej SZCZEPANKOWSKI (9 greg.)
9.00 + Weronika PODGÓRSKA (miesiąc po pogrz.)
18.00 O łaskę wiary dla Dawida
ŚRODA 24.05.2023 r.
7.00 + Zbigniew BANAŚ (od ucz. pogrz.)
9.00 + Irena WALUS
18.00 + Andrzej SZCZEPANKOWSKI (10 greg.)
CZWARTEK 25.05.2023 r.
7.00 Za dusze czyśćcowe
9.00 + Aleksander OSTYNOWICZ (od rodz. SOKOŁOWSKICH)
18.00 + Andrzej SZCZEPANKOWSKI (11 greg.)
PIĄTEK 26.05.2023 r.
7.00 + ks. Piotr
9.00 + Andrzej SZCZEPANKOWSKI (12 greg.)
18.00 ++ Helena, Czesław, Krzysztof KOWALCZUK
SOBOTA 27.05.2023 r.
7.00 Dusze czyśćcowe
9.00 + Wacława (k) (30 r. śm.), Piotr, Wanda KOŚCIUKIEWICZ
18.00 + Andrzej SZCZEPANKOWSKI (13 greg.)
NIEDZIELA 28.05.2023 r.
7.30 Dziękczynno-błagalna od Danuty i Jana STELMACH z prośbą o Boże błog., potrzebne łaski i opiekę MB
9.00 ++ Zygmunt PAWIŁOJĆ, ++ rodzice: Apolonia, Władysław, ++ rodzeństwo
10.30 + Andrzej SZCZEPANKOWSKI (14 greg.)
12.00 I KOMUNIA ŚWIĘTA
18.00 + Sabina GÓRNIAK
PONIEDZIAŁEK 29.05.2023 r.
7.00 + Andrzej SZCZEPANKOWSKI (15 greg.)
9.00 ++ Z rodz. WOZOWCZYK: Aniela, Antonina, Ewa, Tomasz, Zbigniew
18.00 + Władysław KOŚCIELSKI i dusze czyśćcowe
WTOREK 30.05.2023 r.
7.00 + Andrzej SZCZEPANKOWSKI (16 greg.)
9.00 + Aleksander OSTYNOWICZ (od rodz. Hajnoszów)
18.00 + Maria KALUŻNA (1 r. śm.), Mieczysław KALUŻNY
ŚRODA 31.05.2023 r.
7.00 + Andrzej SZCZEPANKOWSKI (17 greg.)
9.00 Dusze czyśćcowe
18.00 + Jan Grzesiński (10 r. śm.)

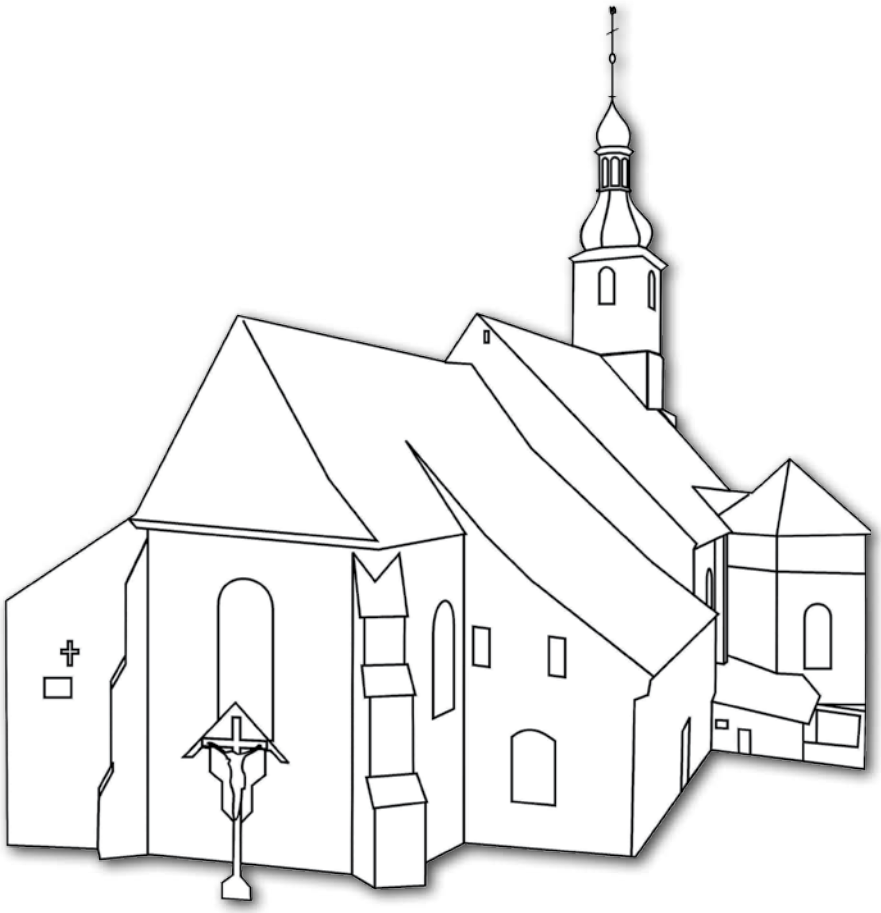

Promocja lektorów i ceremoniarzy w katedrze świdnickiej

W sobotę, 22 kwietnia, w katedrze świdnickiej biskup Adam Bałabuch udzielił błogosławieństwa blisko stu członkom Liturgicznej Służby Ołtarza z całej diecezji. 21 nastolatków zostało ceremoniarzami, a pozostali otrzymali posługę lektora. Wśród nich funkcję lektora otrzymał nasz parafianin Łukasz Błaż.

Cieszymy się i gratulujemy Łukaszowi oraz jego najbliższym. Życzymy aby Słowo Boże, które będzie czytał podczas liturgii umacniało i pogłębiało jego wiarę oraz całej naszej wspólnoty parafialnej.

Bramę wieczności przekroczyli:

+ Adam Frydlewicz, zm. 16.03.2023 r., 30 lat
+ Henryk Brzuchacz, zm. 22.03.2023 r., 65 lat
+ Janina Kuczun, zm. 27.03.2023 r., 83 lata
+ Aleksander Ostynowicz, zm. 30.03.2023 r., 85 lat
+ Eugeniusz Stolarczyk, zm. 31.03.2023 r., 84 lata
+ Zbigniew Kosiorek, zm. 31.03.2023 r., 67 lat
+ Helena Karolczak, zm. 4.04.2023 r., 95 lat
+ Anna Mańska, zm. 8.04.2023 r., 30 lat
+ Violetta Borek, zm. 10.04.2023 r., 58 lat
+ Janusz Nowak, zm. 17.04.2023 r., 71 lat
+ Zbigniew Banaś, zm. 17.04.2023 r., 68 lat
+ Łucja Białoń, zm. 22.04.2023 r., 85 lat

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Mikołaja
pl. Kościelny 2, 58-160 Świebodzice
tel. 74 854 44 15
Nr konta: 69 1500 1764 1217 6006 1271 0000

Proboszcz: ks. Józef Siemasz

Wikariusz: ks. Grzegorz Banda, ks. Michał Gibek

www.swmikolajswiebodzice.pl

Redakcja:
ks. Józef Siemasz, ks. Grzegorz Banda, ks. Michał Gibek, Grażyna Gorska-Kubas, Magdalena Kubińska, Elwira Kirklo-Rusek, Agnieszka Pelc

Opracowanie graficzne winiety: Stanisław Gołdyn

DTP: Stanisław Mróz

Tekstów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania redakcyjnego tekstów. Za treść listów, reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności

Kancelaria parafialna czynna:
wtorek w godz. 16^{00}-17^{00}, czwartek w godz. 16^{00}-17^{00}, sobota w godz. 10^{00}-12^{00}

Msze św.:
• niedziela i uroczystości: 7^{30}, 9^{00}, 10^{30} (z udziałem dzieci), 12^{00} (suma), 18^{00} (z udziałem młodzieży)
• dni powszednie: 7^{00}, 9^{00}, 18^{00}
• dla małżeństw obchodzących jubileusz sakramentu małżeństwa: ostatnia niedziela miesiąca godz. 12^{00}

Spowiedź św.:
• od poniedziałku do soboty od godz. 6^{45}, 8^{45}, 18^{00}
• niedziela i uroczystości: podczas wszystkich Mszy św.
• I piątek miesiąca w godz. 8^{30}-9^{00} i 17^{00}-18^{00}

Sakrament chrztu św.:
I i III niedziela miesiąca o godz. 12^{00}

Adoracja Najświętszego Sakramentu:
• I niedziela miesiąca: po każdej Mszy św.
• I sobota miesiąca w godz. 7^{30}-9^{00}
• w każdy poniedziałek po wieczornej Mszy św. godzinna adoracja